

Silnik okrętowy
zbudowany w HGP
zdał egzamin
na piątkę

GDAŃSK (PAP)

W nocy z 1 na 2 bm. powrócił do Gdańska z próbnego rejsu M/S „Jan Matejko”. Statek zdał egzamin na piątkę.

Komisje zdawczo-odbiorcze ze szczególną uwagą śledziły w czasie rejsu pracę silnika, a to z tego powodu, że właśnie na tym statku zainstalowano pierwszy silnik okrętowy dużej mocy zbudowany przez nasz przemysł. Zmontowany on został — jak wiadomo — w Zakładach H. Cegielski w Poznaniu z części importowanych. Opanowanie tego rodzaju produkcji przez polskie fabryki jest w ostatnich czasach jednym z najdonioślejszych osiągnięć w przemyśle maszynowym.



Polacy wreszcie aktywni... ale III etap wygrywa Biebienin

Nareszcie mamy powód do radości. Na stadionie w Lipsku, bliźniaku naszego Stadionu X-lecia i Waltera Ulbrichta w Berlinie, mogącym pomieścić około 100 tysięcy widzów, widzieliśmy na mecie Polaków, którzy przyjechali w czołowej grupie. Od samego początku wysiłku oczekiwaliśmy tego momentu. Niestety, pierwsze dwa etapy nie dostarczyły nam powodów do radości. Nasi zawodnicy jechali, jak wyrażają się fachowcy, bardzo passywnie. „wożąc się” na kółku innych kolarzy. III etap Magdeburg — Lipsk, długości 150 km, upłynął pod znakiem ataku naszej drużyny. Polscy kolarze odgrywali podczas etapu niepoślednią rolę, „rozrabiając” już nieomal od startu ostrego. Mimo wysiłków naszych reprezentantów, jednak nie osiągnęliśmy pełnego sukcesu. Na stadion lipski wjechał, jako pierwszy, Rosjanin — Biebienin, który „zarobił” drugie zwycięstwo indywidualne dla swoich barw. Następne miejsce zajął reprezentant NRD — Eckstein — a Rumun — Moiceanu. Nasi kolarze uplasowali się w drugiej dziesiątce, z małą stratą czasu do zwycięzcy.

Wróćmy się jednak o kilka godzin wstecz. Godzina 13.10. Start ostry. Początkowo grupa jedzie w zwartym peletonie przez kilkanaście kilometrów. W odległości 28 km od startu notujemy pierwsze ataki. Czołówka składa się z 23 kolarzy, w tym czterech Polaków: Fornalczyk, Podobas, Gazda i Czarniecki. Wśród nich jedzie również szereg reprezentantów ZSRR: czterech zawodników NRD oraz Włoch. Czołówka ta jedzie z dużą szybkością i osiąga przewagę nad pozostałą stawką.

TRAGEDIA GŁOWATEGO
Pechowo jechał kolarz Polski — Głowaty. Kilkanaście kilometrów od startu uległ on wypadkowi. — Po upadku odnowił mu się groźna kontuzja kolana — której nabawił się na pierwszym etapie. Polak z raną jechał przez kilkanaście kilometrów. Następnie zsiadł z roweru i długi czas siedział, dosłownie ze łzami w oczach. Wielka jest jednak ambicja naszego reprezentanta. Polak znów dosiada rower i jedzie dalej. W chwili, kiedy piszemy niniejsze sprawozdanie, nie mamy wiadomości, czy Głowaty dojechał do mety.

Czołówka tymczasem zdążyła szybko w kierunku Lipska. Liczy ona około 30 kolarzy. Na 57 km od startu znajdował się lotny finisz. Najszybszym okazał się reprezentant NRD — Schur. Tuż za nim linie finiszu przebiegali: Czarniecki, Adler i Biebienin.

MISTRZOWSKIE TRIO
Na uwagę zasługuje wspaniała jazda Vanderweckena. Włocha — Zorzi i Holendra — Geldermansa. Trójka ta została daleko w tyle i nie zanosila się początkowo, że może dojść czołówki. Tym bardziej, że drugi, lotny finisz, dużą przewagą wygrywają znów kolarze jadący w czołówce, a mianowicie: Adler (NRD), przed De Wolfem i Moiceanu (Rumunia). — Wymieniona trójka, wśród której znajdował się lider — Vanderwecken, pojechała jednak fantastycznie i na stadion w Lipsku wpadła w czołowej grupie kolarzy. Jako pierwszy przyjechał zawodnik radziecki — Biebienin, przed Ecksteinem (NRD) i Moiceanu (Rumunia). Trójka ta osiągnęła czas 3.35.10 godz. Czwartym był Włoch — Venturelli, piątym — Schober (NRD), Zorzi (Włochy), Czerepewicz (ZSRR), Trape (Włochy) oraz lider wyścigu — Vanderwecken. Czołówka Polaków: Gazda, Pod-

Głos Wielkopolski

Rok XV Wydanie AB

Poznań, wtorek, 5. V. 1959

Nr 105 (4743)

Polska krajem ludzi kształcących się

W niedzielę rozpoczęły się Dni Oświaty Książki i Prasy

4 miliony zł zebrano 1 maja na budowę szkół

WARSZAWA (PAP)

W niedzielę rozpoczęły się w całym kraju Dni Oświaty, Książki i Prasy. Obok wielu tradycyjnych już form obchodu tego święta kultury i oświaty, jak kiermasze, spotkania z pisarzami, wieczory literackie, tegoroczne „Dni” przewidują także imprezy, które zapoczątkują długotrwałą pracę nad podniesieniem oświaty i kultury wśród najsłabszych rzesz społeczeństwa polskiego.

W myśl hasła „Polska krajem ludzi kształcących się” komitety obchodu „Dni” w całym kraju położyły szczególny nacisk na wszelkie formy popularyzowania wiedzy, zwłaszcza na terenach zaniedbanych pod tym względem.

Szeroko do tej akcji włączyły się instytucje naukowe, oświatowe, nauczycielstwo i działacze kulturalno-oświatowi, którzy wspólnie z komitetami obchodu „Dni” organizują w każdym województwie wystawy, odczyty, pogadanki, wyświetlania filmów na tematy historyczne, gospodarcze, społeczne, popularyzujące najnowsze osiągnięcia nauki i techniki, np. w woj. opolskim przewidzianych jest ok. 200 odczytów o różnorodnej tematyce.

Drugim czołowym hasłem tegorocznych „Dni” jest: „Tysiąc szkół na Tysiąclecie”.

Komitety obchodu „Dni” w porozumieniu z terenowymi Komitetami Frontu Jedności Narodu i oddziałami Społecznego Funduszu Budowy Szkół, urządziły wiele imprez oraz uliczne zbiórki, z których dochód przeznaczą na budowę szkół.

W okresie tym podjęte będą specjalne starania, aby w każdym powiecie powstała choćby jedna wzorowo zaopatrzona i prowadzona biblioteka z czytelnia, aby reaktywowane zostały placówki kulturalne i rewidykowane lokale, w których kiedyś te placówki działały.

Trwałym osiągnięciem „Dni” będzie uruchomienie we wsiach klubów przyjaciół książki, w

czym pewne zasługi ma już Związek Młodzieży Wiejskiej.

Dni Oświaty, Książki i Prasy zbiegają się z Tygodniem Ziemi Zachodnich, toteż połączone one będą z szeroką popularyzacją problematyki Ziemi Zachodnich.

Zorganizowana w całym kraju w dniu 1 maja kwesta uliczna na budowę 1000 szkół przyniosła bardzo dobre wyniki. Jak wynika z wstępnych meldunków nadesłanych z terenu, zebrano w tym dniu na Społeczny Fundusz Budowy Szkół ponad 4 mln zł.

W Poznaniu gości znany socjolog amerykański

(Inf. wł.)

2 bm. przybył do Poznania znany socjolog amerykański — dr Theodor Abel — profesor Uniwersytetu Columbia (USA). Prof. dr Abel jest b. uczniem wybitnego socjologa polskiego — prof. Floriana Znanieckiego, urodził się w Łodzi a w latach 1921 — 1922 studiował socjologię na Uniwersytecie Poznańskim.

W Polsce prof. Abel bawi na zaproszenie Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego i Polskiego Towarzystwa Socjologicznego.

W poniedziałek, 4 bm. w sali Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk przy ul. Lampego 27/29 — uczony amerykański wygłosi w języku polskim odczyt pt. „Prądy współczesnej socjologii amerykańskiej”. (na)

Choroba „brudnych rąk” niesie śmierć niemowlętom

WARSZAWA (PAP)

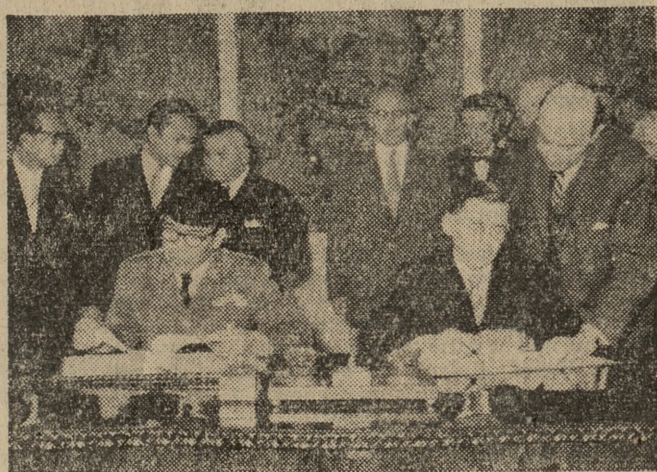
Co roku przeznacza się w Polsce na opiekę zdrowotną nad dziećmi ponad 1,5 mld zł. Stanowi to blisko 25 proc. ogółu wydatków na leczenie. Mimo to śmiertelność niemowląt jest u nas bardzo duża. Z krajów europejskich większą niż w Polsce śmiertelność niemowląt notuje się jedynie w Jugosławii, Rumunii i Portugalii.

W ostatnich latach, dzięki staraniom służby zdrowia, obserwujemy zmniejszanie się wskaźnika śmiertelności

Prezydent Sukarno opuścił nasz kraj

Aleksander Zawadzki złoży wizytę w Indonezji

Wspólne oświadczenie polsko-indonezyjskie



WARSZAWA (PAP)

3 bm. o godz 9 nastąpiło w Belwederze podpisanie oświadczenia polsko-indonezyjskiego wydanego po zakończeniu wizyty oficjalnej w Polsce prezydenta Republiki Indonezji dr. Sukarno.

W oświadczeniu polsko-indonezyjskim stwierdza się na wstępie, że na zaproszenie Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przebywał w Polsce z oficjalną wizytą w dniach od 29 kwietnia do 3 maja 1959 roku prezydent Republiki Indonezji — dr Sukarno.

W toku rozmów, które toczyły się w przyjaznej atmosferze i w duchu wzajemnego zrozumienia, obie strony wymieniły poglądy w sprawach dotyczących stosunków między obu krajami i na temat niektórych problemów międzynarodowych.

Dokonując przeglądu obecnych stosunków polsko-indonezyjskich obie strony zadowolone stwierdzają, że został dokonany znaczny postęp w dziedzinie współpracy gospodarczej i technicznej. Obie strony uważają za celowy dalszy rozwój tej współpracy. Obie strony wyraziły również zgodę na podjęcie wymiany kulturalnej.

W zakresie stosunków międzynarodowych oba rządy są gorącymi zwolennikami rzetelnej współpracy między naro-

W Belwederze w Sali Pompejańskiej zostało podpisane oświadczenie polsko-indonezyjskie. Oświadczenie podpisuje prezydent Republiki Indonezji dr Sukarno i przewodniczący Rady Państwa A. Zawadzki.

CAF — fot. Uchymiak

dami i państwami niezależnymi od ich ustroju politycznego.

Obie strony uważają, iż dla osiągnięcia tego celu wszystkie problemy w Europie i Azji, powstałe w wyniku drugiej wojny światowej, powinny być rozwiązane drogą kontynuowania kontaktów i negocjacji między zainteresowanymi państwami.

Obie strony potwierdzają raz jeszcze swe poparcie dla zasad wyrażonych na konferencji azjatycko-afrykańskiej w Bandungu w 1955 roku i dla zasady międzynarodowej współpracy gospodarczej.

Obie strony wyrażają swe pełne poparcie dla walki przeciwko panowaniu kolonialnemu we wszystkich jego formach.

Obie strony uważają, że Taiwan stanowi integralną część Chińskiej Republiki Ludowej. Są one również zdania, że Chińska Republika Ludowa powinna zająć należne jej miejsce w Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Kierując się dążeniem do rozwoju i wzmocnienia stosunków między Polską a Indonezją prezydent Sukarno zaproponował przewodniczącemu Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Aleksandrowi Zawadzkiemu do złożenia wizyty w Indonezji. Zaproszenie zostało przyjęte z zadowoleniem.

3 bm. w godzinach przedpołudniowych opuścił Polskę prezydent Republiki Indonezji — dr Sukarno, który udał się do Szwecji.

Milicja łódzka ujęła sprawców zniszczenia kapliczki

ŁÓDŹ (PAP)

W nocy z 12 na 13 ub. miesiąca w Zgierzu nieznani sprawcy zniszczyli rozmyślnie kapliczkę w pobliżu miejscowego kościoła. — Komenda Wojewódzka MO w Łodzi wszczęła natychmiast kroki w celu ujęcia winnych. Obecnie sprawcy chuligańskiego wybruku zostali ujęci. Są nimi znani w Zgierzu awanturnicy: 21-letni Jan Podgórski, karany już uprzednio za łobuzerskie wyczyny oraz 22-letni Stanisław Krakowiak, także karany za kradzież.

leden dolar za 12,5 tys. zł

(Inf. wł.)

Kazimierz Liberski (zam. w Poznaniu przy ul. Wawrzyniak 5) dokonywał bez zezwolenia władz obrotu wartościami dewizowymi. I tak Zbigniewowi Szlachetce sprzedał 25 dolarów USA za 2.500 zł. Ponadto pociąg w obieg sfałszowany banknot 100-dolarowy (podrobiony z 1-dolarówki). Liberski wiedząc, że jest to fałszyfikat, dzięki pośrednictwu innych oskarżonych sprzedał go za 12,5 tys. zł.

Sąd Wojewódzki w Poznaniu skazał Liberskiego na 2 lata i 4 miesiące więzienia oraz 1.500 zł grzywny. Pozostałym siedmiu oskarżonym otrzymało kary więzienia z zawieszaniem wzgl. grzywny lub obie te kary. (ak)

Cz. Chruszczewski laureatem nagrody Radia i Telewizji

WARSZAWA (PAP)

Z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy, jury pod przewodnictwem Włodzimierza Sokorskiego przyznało nagrody za najlepsze pozycje programów radiowych i telewizyjnych w roku 1958. Nagrodę w dziedzinie słuchowisk radiowych otrzymał m. in.: Czesław CHRUSZCZEWSKI z Poznania wraz z Tadeuszem MARKOWSKIM.

Inauguracja Dni Wrocławia

WROCŁAW (PAP)

2 bm., na historycznym polu bitwy boję Bolestawa Krzywoustego z wojskami cesarza niemieckiego Henryka V, na Pilem Polu — odbyła się uroczysta inauguracja tegorocznych Dni Wrocławia, połączone z obchodami 850 rocznicy sławnego zwycięstwa nad germańskim najeźdźcą.

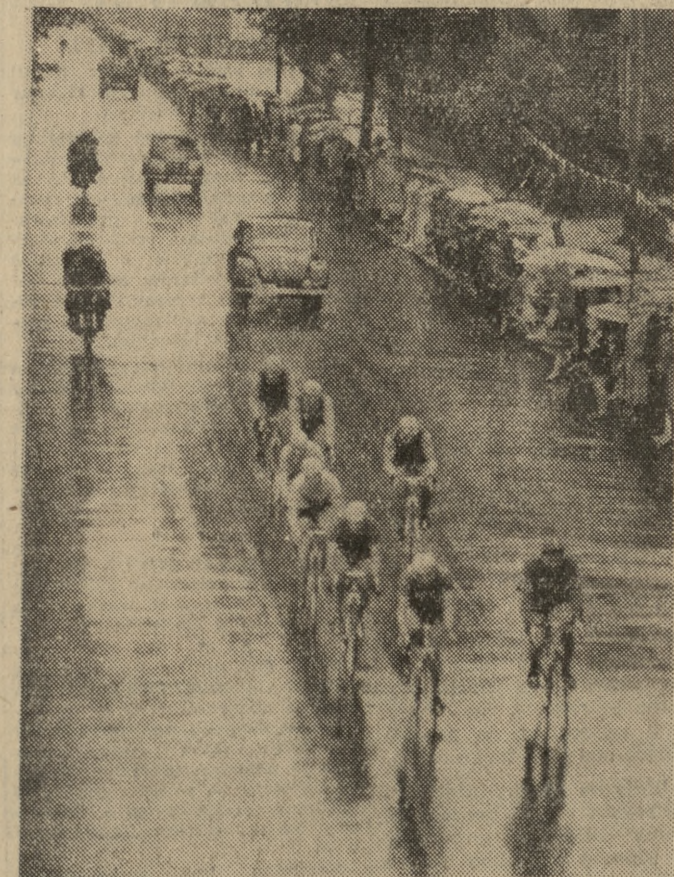


Zwycięzca II etapu Belg Vanderwecken przejeżdża rundę honorową na stadionie w Magdeburgu.

CAF — telefoto

Na zdjęciu poniżej grupa uciekinierów na trasie I etapu.

CAF — fot. Dąbrowiecki



Przedgenewska wiosna

To był doprawdy niezwykle widok. Wiosna ukazała nam cały swój czar. Kto żył, wylegił na ulice miasta. Mamusię z dziećmi w wózkach, tatusiowie z dziećmi na hulajnogach. I w ogóle dużo, dużo dzieci. Wiadomo, jesteśmy w tym względzie maksymalistami...

Ludzie nie szczędzili sobie 1 maja grzeczności i uśmiechów.

— A jednak — pomyślałem — człowiek, to twarda sztuka. Od lat straszą go atomami, rakietami, napalmem, a on swym pociechem funduje lody, lizaki, baloniki i jakoś niewiele sobie robi z tych wszystkich okropności, jakimi mu grożą. Jakimś spotęgowanym instynktem milionów czuje, że to niemożliwe, aby ludność sama pogrążyła się w apokaliptycznym piekle zagłady.

Wiosna, to jest tak piękna rzecz, że naprawdę nie chce się myśleć o polityce. Tymczasem, gdy my, zwykli zjadacze chleba rozkoszujemy się jej widokiem, sadzimy kwiatki i rozkładamy na działce — mężowie stanu trzaskają nad wypracowaniem nowych rozwiązań politycznych. Świat znalazł się bowiem znów na zakręcie, od którego droga wiedzie do Genewy, a potem do spotkania na szczycie.

Kilka dni temu zakończyły się w Warszawie obrady ministrów spraw zagranicznych państw-sygnatariuszy Układu Warszawskiego. Dwudniowe narady i wydany po ich zakończeniu komunikat, nie miały nic wspólnego z propagandową wrzawą i potrząsaniem szabelką. Dominowała zwłaszcza myśl, aby nie dopuścić do rzuwania kłód na szlaku, wiodącym do poważnych i, być może, decydujących rozmów Wschód — Zachód.

Komunikat, opublikowany po naradzie w Warszawie wskazuje, że Związek Radziecki i jego sojusznicy gotowi są uczynić wszystko co w ich mocy, aby lepsze obecnie perspektywy złagodzenia napięcia międzynarodowego zostały w pełni wykorzystane. Kierują się oni przy tym interesami wszystkich krajów i narodów i tym jedynie słusznym punktem widzenia, że dla poprawy stosunków między Wschodem a Zachodem niezbędne jest stopniowe rozwiązywanie spornych problemów. Takie jest właśnie zadanie konferencji ministrów spraw zagranicznych w Genewie oraz spotkania na najwyższym szczeblu, które powinno po tej konferencji nastąpić.

Parę dni temu zakończyła się również narada ministrów spraw zagranicznych czterech państw zachodnich: USA, Anglii, Francji i NRF. Jej celem było uzgodnienie stanowisk na genewską konferencję, która, jak wiadomo, rozpoczyna się 11 bm. Opublikowany, lakoniczny komunikat, niewiele mówi o jej wynikach. Jednakże obserwatorzy polityczni podkreślają wielką aktywność bońskiego ministra — von Brentano, który dokonuje nie lada wysiłku, aby w zasadniczych problemach kontrowersyjnych pozyskać poparcie swych sojuszników dla adenauerskiego programu na „nie”.

Trudno nie wspomnieć wreszcie o co dopiero zakończonych wizycie w Moskwie b. marszałka brytyjskiego — Montgomery. Ten zasłużony weteran ostatniej wojny nie jest na pewno szczytowanym liem politycznym. Cieszy się jednak dużym autorytetem i to nie tylko wśród Anglików. Przy tym — w odróżnieniu od polityków — ma on dobrą pamięć, która nie pozwala mu zapomnieć przeciwnemu komu walczyli zjednoczone w wielkiej koalicji narody, kim był ich wspólny wróg i jakimi posługiwał się metodami w dążeniu do ujarznienia świata. Lepiej od zawodowych polityków rozumie również ten prosty fakt, że żaden zwykły człowiek — czy to Anglik, Amerykanin czy Francuz — nie ma zamiaru umierać za adenauerskie „Grossdeutschland”. Jego rozmowy z radzieckimi mężami stanu i dowódcami wojskowymi — niedawnymi towarzyszami broni, wymiana poglądów, mogą w dużej mierze przyczynić się do wzajemnego zrozumienia i przełamania narosłych uprzedzeń.

Przed nami Genewa: wielkie rokowania i łączące się z nimi wielkie nadzieje. Chodzi teraz o to, aby ów kwiat nadziei, jaki przyniosła nam tegoroczna wiosna, przekształcił się w końcu lata w realny i upragniony owoc — usunięcie groźby zbrojnego konfliktu.

Feliks BIŁOS

Pismo brytyjskie o granicy na Odrze i Nysie

LONDYN (PAP)

Kwietniowy numer kwartalnika „Poland and Germany”, wydawanego przez emigracyjny ośrodek badań zagadnień polsko-niemieckich, przynosi m. in. artykuł uzasadniający prawa Polski do granicy na Odrze i Nysie.

Artykuł kończy się stwierdzeniem, że w czasie rokowań na temat Berlina i innych zagadnień niemieckich związanych z tą sprawą, jak również na temat traktatu pokojowego z Niemcami i bezpieczeństwa europejskiego, powinno nastąpić definitywne uznanie przez mocarstwa zachodnie granicy polsko-niemieckiej na Odrze i Nysie.

Parlamentarzyści NRD w Phenianie

PHENIAN (PAP)

Na zaproszenie Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego KRL-D, w sobotę, 2 bm. przybyła do Phenianu z wizytą przyjaźni delegacja NRD z pierwszym wiceprzewodniczącym Prezydium Izby Ludowej, członkiem Biura Politycznego KC SED — H. Maternem.

PIERWSZY BATALION

Bundeswehra otrzymała pierwsze rakiety. To nie są te, ale — jak powiadają — „od rzymczyka do koziczka”. A więc jeszcze jakiś czas upływie i NRF otrzyma „Nike-Hercules”, które widzimy na starcie. Zasięg tych rakiet wynosi około 900—1000 km. Odpalenie automatyczne. Wystarczy naciśnięcie guzika w bazie odległej o 8.000 km.

Biedni Niemcy: mało zostali doświadczeni?

Fot. — „Głos”



Fragment sali obrad ministrów spraw zagranicznych państw zachodnich przed konferencją genewską. Na zdjęciu: pierwszy od lewej — Ch. Hertz, pierwszy z prawej Couve de Murville.

Krvtyka polityki amerykańskiej

Zachód powinien wykorzystać wszelkie możliwości rokowań z ZSRR

Wywiad senatora Fulbrighta

NOWY JORK (PAP)

Przewodniczący senackiej Komisji do Spraw Zagranicznych; James Fulbright udzielił wywiadu korespondentowi dziennika „Christian Science Monitor” — Sheldonowi.

W wywiadzie tym Fulbright daje krytyczną ocenę dotychczasowej polityki zagranicznej USA oraz wypowiada się na temat perspektyw negocjacji między Wschodem a Zachodem zarówno na konferencji na najwyższym szczeblu, jak i na drodze normalnych kontaktów dyplomatycznych.

Fulbright nie zaprzecza, że zbyt optymistycznie na możliwość osiągnięcia porozumienia w toku pierwszego, czy nawet drugiego spotkania szefów rządów. Jednakże rozbieżności między Wschodem a Zachodem wymagają rozwiązania, a zatem rozpoczęcia dyskusji, która pozwoliłaby zorientować się, czy istnieje nadzieja zbliżenia poglądów. Zdaniem senatora, należałoby położyć większy nacisk na wykorzystanie tradycyjnych kanałów dyplomatycznych i na przykład prowadzenie przez ambasadorów stałych negocjacji z ZSRR.

Ewentualne wątpliwości co do radzieckich intencji w sprawie usunięcia rozbieżności między Wschodem a Zachodem na temat poważnych problemów w rodzaju sprawy Berlina, czy sytuacji na Biskim Wschodzie nie usprawiedliwiają odmowy podjęcia dyskusji na najwyższym szczeblu. Zachód powinien zainteresować się bliżej zamiarami ZSRR i wykorzystać wszelkie otwierające się w tym kierunku możliwości.

Fulbright oświadczył, że w pewnych wypadkach można posługiwać się Organizacją Narodów Zjednoczonych, jednak według jego opinii, jest to zbyt wielka machina, bynajmniej nie funkcjonująca bez zarzutu, ciągle jeszcze jest to „organizacja rokująca nadzieje”.

Senator oświadczył, następnie, że najbardziej nagłymi sprawami, wymagającymi przedyskutowania są sprawy statusu Berlina zachodniego i Niemiec oraz kwestia zakazu broni nuklearnej. Jednakże z dyskusji nie należałoby eliminować żadnych tematów będących źródłami rozbieżności. Porządek dzienny przyszłych rozmów powinien, zdaniem senatora, pozostać nieustalony, gdyż najwięcej czasu traci się właśnie na ustalenie agendy. Uważam — powiedział Fulbright — że wykazywana przez nas niechęć do podjęcia rozmów wywołała wrażenie, iż boimy się ich i że nie mamy żadnej polityki.

Na pytanie, co myśli o sukcesach i porażkach polityki zagranicznej USA na przestrzeni ostatnich 7 lat, senator oświadczył, że jego zdaniem, sukcesy nie były zbyt wielkie, ani poważne, przy czym odpowiedział, że nie ocenił właściwie roli USA i nie przyczynił się do jej należytego odegrania.

W dalszym ciągu wywiadu Fulbright stwierdził, że w ostatnim okresie czasu autorytet i wpływy Ameryki zmalały. Daliśmy światu — powiedział senator — obraz niezdolności i niekonsekwencji. W wielu wypadkach istniała sprzeczność między tym co mówiliśmy, a tym co czyniliśmy.

Odroczenie próby wystrzelenia rakiety na Wenus

WASZYNGTON (PAP)

Podano tu oficjalnie do wiadomości, że planowana przez Stany Zjednoczone próba wystrzelenia rakiety na Wenus została odroczone z powodu trudności natury technicznej.

Rakieta na Wenus miała być wystrzelona z początkiem czerwca 1959 w momencie, gdy planeta znajdzie się w punkcie najbliższej odległości od Ziemi.

Hamarskjöld o roli ONZ w rozmowach Wschód-Zachód

KOPENHAGA (PAP)

Przemawiając na obiedzie wydanym na jego cześć w Kopenhadze, dokąd przybył w drodze do Genewy na konferencję ministrów spraw zagranicznych, sekretarz generalny ONZ Hammarskjöld wysunął szereg argumentów przemawiających za tym, aby konferencja szefów rządów zwołana została w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych, ponieważ u podstaw tej organizacji leży obowiązek szukania pokojowego rozwiązania wynikających na świecie konfliktów.

Nawiązując do roli, jaką ONZ mogłaby ewentualnie odegrać w sprawie Berlina, Hammarskjöld powołał się na przykład działalności międzynarodowych wojsk policyjnych w Egipcie oraz grupy obserwatorów ONZ w Libanie i Jordanii jako na dowód, iż Organizacja Narodów Zjednoczonych może wydatnie przyczynić się do sprawy zachowania pokoju na świecie.

Hammarskjöld zaznaczył również, że w ostatnich oświadczeniach wielu mężów stanu wspomniano już o możliwości wykorzystania ONZ w uregulowaniu sprawy Niemiec i związanych z nią problemów.

Carlo Schmid

za zbliżeniem obu państw niemieckich

BONN (PAP)

Wiceprzewodniczący Bundestagu — Carlo Schmid, w artykule, napisanym dla tygodnika socjaldemokratycznego „Berliner Stimme” podkreślił, że w toku mających się odbyć rokowań między Wschodem a Zachodem trzeba znaleźć takie rozwiązania, które „wyzwolą Berlin od ustawicznej groźby i stanowiliby trwały fundament jego swobodnego rozwoju”. Takli fundament można stworzyć jedynie drogą prób zbliżenia obu części Niemiec, co „wysutek zaniedbania, niestusznej oceny sytuacji, braku inicjatywy w polityce rządu NRF i jego sojuszników stało się dziś znacznie trudniejsze niż w roku 1952 lub w 1954”.

Pod koniec br. początek budowy tamy assuańskiej

KAIR (PAP)

Minister robót publicznych ZRA — Musa Arafat, oznajmił na konferencji prasowej w Kairze, że budowę wielkiej zapory wodnej na Nilu pod Assuanem rozpocznie się zgodnie z planem pod koniec br.

Minister dodał, że pierwsza część robót wykonana została przy pomocy Związku Radzieckiego, zgodnie z porozumieniem zawartym w grudniu ub. r. W śróde Musa Arafat wraz z grupą doradców uda się do Moskwy, gdzie z inżynierami radzieckimi omówi szczegóły budowy tamy.

Władze egipskie przewidują, że w dalszym etapie robót w budowie tamy assuańskiej wezmą również udział firmy amerykańskie, francuskie, niemieckie i brytyjskie.

Hitlerowcy w służbie dyplomatycznej rządu Adenauera

BERLIN (PAP)

W Berlinie demokratycznym odbyła się konferencja prasowa z udziałem dziennikarzy krajowych i zagranicznych, zorganizowana przez Komitet Jedności Niemiec. Na

konferencji przedłożono dziesięć dokumentów, świadczących o hitlerowskiej przeszłości 80 czołowych dyplomatów zachodni Niemiec, czynnych obecnie w bońskim ministerstwie spraw zagranicznych i ambasadach NRF oraz pełniących funkcję przedstawicieli w organizacjach międzynarodowych.

Spośród 70 ambasad i poselstw Niemieckiej Republiki Federalnej, 61 kierowników jest przez starych dyplomatów hitlerowskich; ponad 30 proc. wyższych urzędników bońskiego ministerstwa spraw zagranicznych, to byli urzędnicy Ribbentropa, współodpowiedzialni za dyplomatyczne przygotowanie agresji hitlerowskiej. Ponad 50 dyplomatów bońskich ponosi bezpośrednią osobistą odpowiedzialność za zbrodnie wobec ludzkości. Wszyscy wymienieni w dokumentach dyplomaci bońscy, aktywnie współdziałali w organizowaniu V kolumny w krajach, które miały się stać ofiarami hitlerowskich zbrodni.

Poważna część dyplomatów ponosi bezpośrednią odpowiedzialność za masową eksterminację Żydów w krajach okupowanych, za deportację obywateli tych krajów na roboty przymusowe do Niemiec.

Min. Trampczyński opuścił Indie

DELHI (PAP)

W niedzielę wieczorem opuścił Bombaj, udając się w drogę powrotną do kraju, delegacja polskiego Ministerstwa Handlu Zagranicznego z ministrem Trampczyńskim na czele.

Najważniejszym wnioskiem, jaki wyciągnął z przeprowadzonych rozmów — powiedział minister handlu zagranicznego PRL — jest to, że wspólnie życzymy sobie rozszerzenia naszych stosunków handlowych.

Wczoraj i dziś stolicy Dolnego Śląska

Prawie zupełnie zniszczony w czasie wojny Wrocław zabliźnia rany wojenne. Program rozbudowy miasta przewiduje poważne inwestycje w dziedzinie gospodarki mieszkaniowej i komunalnej, służby zdrowia, kultury. W ciągu najbliższych 7 lat miastu przybędzie około 60 tys. izb mieszkalnych, 38 szkół podstawowych, nowe obiekty dla szkolnictwa zawodowego i wyższych uczelni. Do roku 1963 zakończona zostanie zabudowa centrum miasta i przyległych dzielnic. Na zdjęciu — Wrocław — Krzyki — (na górze) ul. Bastowa w 1945 r. (na dole) odbudowane domy — rok 1959.

Fot. (2) — CAF

Trzeciomajowe dziedzictwo

Hasło „Polska krajem ludzi kształcących się”, rzucone przez niedawną Krajową Radę Działaczy Kulturalno-Oświatowych, nie jest — jakby się niektórym zdawać mogło — sloganem, wymyślonym dla jednej doraźnej akcji. To hasło ma przyszłość przed sobą i przeszłość za sobą. W ciągu dziejów Polski, kiedy tylko kraj wymagał dokonania gruntowniejszych zmian, wszyscy światli ludzie stawiali, jako pierwszy warunek powodzenia podejmowanych przedsięwzięć, powszechność oświaty i szacunek dla pracy, jako źródła bogactwa osobistego i narodowego.

Odczytane w rocznicę Konstytucji 3-go Maja, „Uwagi nad życiem Jana Zamojskiego”, pióra współtwórcy Konstytucji, Stanisława Staszica

(napisane w roku 1790) jakże przylegają do naszych czasów. Trzeba tylko uświadomić sobie historyczną specyfikę terminologii, że „towarzystwo” oznacza społeczeństwo, „koniec” — cel, „pospolitą” — powszechną — a dostrzeżemy w naszej dzisiejszej rzeczywistości kontynuację najpiękniejszych tradycji oświatowych w Polsce.

Oto co pisze w rozdziale I „Uwag...”, zatytułowanym „Edukacja”, Stanisław Staszic:

„Prawdziwa człowieka szczęśliwość dobrej edukacji najpierwszym być celem powinna (...). Ponieważ wspomniana szczęśliwość człowieka-obywatela jest nierozdzielna od szczęśliwości całego towarzystwa, ponieważ szczęśliwość towarzystwa wynika z użyteczności wszystkich mieszkańców jego; przeto końcem edukacji krajowej być powinna użyteczność obywatela. Obierajmy do tego końca sposoby.

Różne krajowe rządy do osiągnięcia szczęśliwości różne sposoby pozwalały, bo niejednokrotnie w obywatelach użyteczności potrzeba. Dlatego w każdym państwie edukacja do rządu stosowana być musi konieczna.

(...) pierwszym obowiązkiem człowieka jest pracować; (...) tylko przez to staje się obywatelem użytecznym; (...) w każdym stanie próżnowanie czyni człowieka szkodliwym i sobie samemu i innym.

(...) Drugim obowiązkiem obywatela jest pracować według praw kraju; (...) gdy obywatel przez swoją pracę (...) los innych polepszy, zostanie obywatelem cnotliwym; (...) Powiększyć dobro społeczeństwa wszystkich jest cnotą największą (...). Ale raz na zawsze powiadam, że natura człowieka wyraźnie ostrzega, iż w jego edukacji wszystkich umiejętności teorii z doświadczeniem być mają łącznie. (Podkr. Staszica — MB).

Onierozłącznym związku powszechnej oświaty z potrzebami życia praktycznego, na co tak szczególną uwagę zwracamy obecnie, pisze także inny myśliciel i społecznik, który wykuli zasady Konstytucji 3-go Maja. Wykuli, gdyż — jak pamiętamy — ruch umysłowy, jaki rozniecił w owym czasie Hugo Kołłątaj, przybrał nazwę „Kuźnicy Kołłątajowskiej”. Fragment cytowanego tu listu pochodzi z dzieła Hugo Kołłątaja „Korespondencja listowna z Tadeuszem Czackim, wizytatorem nadzwyczajnym szkół, w guberniach wołyńskiej, podolskiej i kijowskiej; przedsięwzięta w celu urzędzenia instytucji naukowych i pomnożenia oświecenia publicznego w trzech rzeczonych guberniach”. (Rok 1803). W podręcznym słowniku do tego cytatu mamy do zanotowania jedno hasło: „dowcip” znaczy „umysł”.

„(...) Powiedziawszy o ogólnych potrzebach wychowania wszystkich młodzieży w gimnazjach, należy teraz przedstawić te nauki, do których przysiadanie się dogadzać będzie, albo szczególnemu gustowi, albo nieuchronnej potrzebie tych, którzy przez własne oświecenie zechcą być pożytecznymi społeczności i zarazem zabezpieczyć sobie na przyszłość sposób pewny do życia. Takie nauki są na najprzód: matematyczna, jako to: matematyka wyższa, astronomia, mechanika, hydraulika i hydrostatyka praktyczna; powtóre: nauki fizyczne, jako to: ogrodnictwo, rolnictwo teoretyczne i praktyczne, anatomia, fizjologia, chirurgia, sztuka połączona (...).

(...) Nauki np. matematyczne (...) posługują się rzadkimi dowcipami na tej ziemi, zrodzonym do wynalazków w fizyce niebieskiej (...). Do doskonalenia się w ogrodnictwie i rolnictwie zżywa nas zawsze łagodne klima i dobroć naszej ziemi” (...).

Nic dodać, nie ująć. Chciałoby się rzec, że Hugo Kołłątaj przewidział sputniki i sztuczne planety, które stworzone przez człowieka — wirują w przestworzach.

Po tej lekturze, noszącej przecież charakter fragmentaryczny i przykładowy, nasuwa się nieodparcie pytanie. Jaki byłby dziś stosunek Sta-

niśława Staszica i Hugo Kołłątaja do naszego hasła: „Polska krajem ludzi kształcących się” i do sposobów wprowadzania tego hasła w życie.

Odpowiedzi nie damy, zawarta jest już bowiem w przytoczonych cytatach.

Wybrała
Maria BŁASZCZYK

Prof. Arzumian w Poznaniu

W dniach 3 i 4 bm. gościł w Poznaniu członek - korespondent Akademii Nauk ZSRR, dyrektor Instytutu Światowej Ekonomiki i Stosunków Międzynarodowych w Moskwie, prof. Anuszan Arzumian, przebywający w Polsce na zaproszenie Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych w Warszawie.

W niedzielę rano gość radziecki zwiedził Instytut Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa w Baborówku, a następnie spółdzielnię produkcyjną Bobulczyn w pow. szamotulskim. Tak w Baborówku jak i w Bobulczynie interesował się szczególnie produktywnością i zagadnieniem dochodowości gospodarstwa, wysoko oceniając stan hodowli krów i nierogacizny.

Po południu prof. Arzumian zwiedzał miasto i jego zabytki, a wieczorem obecny był w Operze na przedstawieniu „Hrabiny” Moniuszki.

W poniedziałek prof. Arzumian wziął udział w spotkaniu z członkami KW Partii i Prezydium WRN, w godzinach po południowych odwiedził Instytut Zachodni, a następnie w Auli Collegium Minus spotkał się z profesorami poznańskich wyższych uczelni. (hs)

W Kostrzynie i Rakoniewicach nowe księgarnie

Na rozpoczęcie Dni Oświaty, Książki i Prasy, Dom Książki otworzył 3 maja dwie nowe księgarnie: w Kostrzynie (pow. Sroda) i w Rakoniewicach (pow. Wolsztyn).

Nowa księgarnia w Kostrzynie, która znalazła dobre pomieszczenie dzięki miejscowemu władzom, już w pierwszym dniu cieszyła się olbrzymim powodzeniem: co dzień śląscy mieszkańcy tego miasteczka uważali za obowiązek odwiedzić te placówki. Dużo też przybyło młodzieży w wieku szkolnym i pozaszkolnym. Literat B. Kogut przy tej okazji rozdawał autografy. Powodzenie miały powieści historyczne i współczesne.

Również duże uznanie zdobyła nowa księgarnia w Rakoniewicach, gdzie frekwencja miłośników książki była duża.

Na zakończenie Dni Oświaty, Książki i Prasy 17 bm. zostanie otwarta jeszcze jedna księgarnia w Kleczewie, która będzie obsługiwać północny rejon powiatu konińskiego. (p)



W bieżącym roku szkolnym mali mieszkańcy Pyrzyce (woj. szczecińskie) uczą się w nowym, bogato wyposażonym w pomoce szkolne budynku. CAF — fot. Szyperko

Z notatnika reportera

Trzy dni z delegacją Charkowa

Sobota godz. 11. Na granicy powiatu jarocińskiego i krotoszyńskiego zatrzymują się samochody. Gospodarze powiatu: przewodniczący Prezydium PRN — Kaźmierczak, I sekretarz KP PZPR — Karmoliński, sekretarz ZSL — Niedbała witają gości: sekretarza Obwodowego Komitetu KPZR z Charkowa, prof. A. D. Skabę, deputowaną do Rady Najwyższej ZSRR — A. Rudenko, słusza charkowskiej fabryki traktorów — A. A. Bondarenko oraz towarzyszących im sekretarza KW PZPR — St. Furgała i członka Prez. WRN — inż. M. Piotrowskiego.

Krótkie słowa powitania, uściski.

W Komitecie Powiatowym Partii ogólna informacja o problemach pracy partyjnej w powiecie, o jego gospodarce i zaraz dyskusja na tematy propagandy, jako że przewodniczący delegacji radzieckiej lubi ten temat. Zresztą przez cały czas swego pobytu wykazywał w jakim stopniu od konkretności argumentów zależy siła oddziaływania Partii.

W smolickim Instytucie Hodowli i Aklimatyzacji Roslin jest wiele do pokazania. Niemal są osiągnięcia naukowe i praktyczne tej placówki. Toteż one stają się tematem bezpośrednich rozmów tak dyrektora Instytutu inż. Hemerlinga, jak i innych pracowników z poszczególnymi członkami delegacji charkowskiej.

Ogładając piękne pola doświadcza, A. D. Skaba przypomina anegdotę o uczniu, który na małym poletku doświadcza chuchając, dmuchając zebrał zbiór, który w przeliczeniu na hektar dał 70 kwintali. Zbiegli się do niego wszyscy po ziarno siewne. Otrzymali, posiali i zebrał po... 18 kwintali. Stąd wniosek, że nauka musi być jak najbardziej konkretna: gości. Dzieci wręczają kwiaty. Potem zwiedzanie gospodarstwa. Zapewnia się notes sekretarza Skaby. Najbardziej interesują go problemy pomocy udzielanej spółdzielcom przez Instytut. Co chwila prosi kogoś z Instytutu o „radę”...

POLSCY ARCHEOLOGOWIE W EGIPCE

Polska ekipa archeologiczna zakończyła w połowie kwietnia prace wykopaliskowe w Tel Atrib — 50 km od Kairu w delcie Nilu. Kierownikiem wyprawy był profesor dr Kazimierz Michałowski, który już trzeci rok dokonuje badań naukowych w Tel Atrib. W roku bieżącym dużym sukcesem naszych naukowców było odkrycie pieców do wypalania cegły z II wieku naszej ery. Część naukowców polskich pozostała w Egipcie w celu przeprowadzenia prac klasyfikacyjnych. Na zdjęciu: Odkryte przez polską ekipę archeologiczną piece do wypalania cegły z II wieku naszej ery. CAF — fot. Wojna



Piękne smolickie kwiaty, a specjalnie pełne petunie wyhodowane przez mgr. Schmidta wzbudzały podziw. Na zakończenie wymiana pamiątek. Załoga smolicka otrzymuje od gości radzieckich wyprodukowane przez charkowskie zakłady ozdobne talerze.

Godz. 16. Na szosie zgromadzi się wszyscy spółdzielcy Łukaszewa. Urzędujący od początku istnienia spółdzielni, tj. od 10 lat, przewodniczący Jan Kulski wita gości. Dzieci wręczają kwiaty. Potem zwiedzanie gospodarstwa. Zapewnia się notes sekretarza Skaby. Najbardziej interesują go problemy pomocy udzielanej spółdzielcom przez Instytut. Co chwila prosi kogoś z Instytutu o „radę”...

Po wieczór zwiedzamy PGR Łabiszynek. Rodzinna atmosfera. Przewodniczący PRN proponuje nawiązanie kontaktów pow. krotoszyńskiego z którymś z powiatów Charkowszczyzny. Propozycję podtrzymuje sekretarz Skaba. Potem opowiadania o współpracy, wspomnienia lat walk i historycznych tradycji. Do tych ostatnich w niemalym stopniu przyczyniło się mimo woli nazwisko inspektora PGR Kościciuski.

Kiedy późnym wieczorem żegnano wyjeżdżającą delegację przypominał mi się jeden z toastów wygłoszonych przez sekretarza: Niech przyjaźń i współpraca między naszymi na rodami rozkwita tak pięknie, jak smolickie kwiaty...

W poniedziałek przewodniczący delegacji charkowskiej A. D. Skaba w towarzystwie sekretarza KW PZPR C. Murawskiego odwiedził poznańskich dziennikarzy.

W trwającej trzy godziny serdecznej rozmowie nastąpiła wymiana informacji oraz wyjaśnienie sobie wielu spraw. Sekretarz Skaba postuluje dalsze zacieśnianie współpracy i to nie tylko przez kontakty oficjalnych delegacji, ale przede wszystkim przez stałą wymianę doświadczeń zakładów pracy, instytucji naukowych, spółdzielni rolniczych. „Człowiek z czeławiekiem” — mówi sympatyczny gość.

W godzinach popołudniowych — spotkanie z młodymi naukowcami członkami Partii. Sekretarz Skaba podzielił się zebranymi doświadczeniami w dziedzinie nauki z potrzebami życia. Na niektóre fakultety przyjmuje się w ZSRR młodzież z co najmniej dwuletnim stażem pracy. W czasie trwania nauki młodzież odbywa praktykę w zakładach należących do uczelni i na pracach robotników. Siły naukowe również przechodzą praktyki północne.

I znowu zaproszenie do współpracy, które młodzi naukowcy przyjęli z radością.

J. K.

Z sali sądowej Proces architektów

5 bm. przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu rozpoczyna się proces b. pracowników Miejskiego Zarządu Architektoniczno-Budowlanego. Pod zarzutami oszustwa, łapownictwa, niedopełnienia obowiązków służbowych lub przekroczenia zakresu uprawnień zasiadzie na ławie oskarżonych 12 osób, wśród których znajduje się b. g. architekt miasta mgr inż. LEON DIETZ D'ARMA. Głównym oskarżonym jest technik KORONOWSKI, któremu prokurator zarzuca oszukanie 47 procentów MZA-B.

Rozprawie przewodniczyć będzie sędzia LESZEK JAK. Oskarża prokurator SWITONSKI. Broni — kilkunastu czołowych przedstawicieli poznańskiej palestry — m. in. mec. mec. HEJMOŃSKI i JONSIK.

Proces architektów będzie należał do największych odbywających się w ostatnim czasie przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu. Przewiduje się bowiem, że samo przesłuchanie oskarżonych potrwa tydzień. Tyleż czasu zajmie Trybunałowi wysłuchanie zeznań świadków, których prokurator powołał ponad 100. Ok. 19 bm. mają złożyć opinie biegli: g. arch. miasta — inż. B. SMIGAJ oraz inżynierowie warszawscy — M. OCHNIO i T. BORKOWSKI. Prawdopodobnie 22 bm. dojdzie do przemówień stron. Wyrok w tej sprawie zapadnie więc dopiero pod koniec bieżącego miesiąca.

Trzeba dodać, że niniejszy proces stanowi ostateczny epilog nadużyć ujawnionych w MZA-B. Uwerturę stanowiła bowiem rozprawa łapowników — b. zastępcy g. architekta inż. Roszaka i kier. dz. lokalizacji — inż. Gendery, którzy we wrześniu ub. roku zostali skazani na kary więzienia. (ak)

Dożywotnie więzienie

Czytelnicy znają dokładnie sprawę Adama Kucharskiego z naszego reportażu „Tajemnica zaroił Nowego Lasu”. Jak wiadomo Sąd Wojewódzki w Poznaniu uznał Kucharskiego winnym pozbawienia życia Janiny Waczińskiej (tragedia wydarzyła się 24 maja 1957 r. w Nowym Lesie, pow. Gnieźno) i wymierzył mu za to karę dożywotniego więzienia. Ostatnio Sąd Najwyższy

podzielił zdanie Trybunału i Instancji zarówno co do winy jak i kary. (ak)

„Znajomości” w ministerstwach

Szczepan Gruca, właściciel warsztatu elektrotechnicznego w Strzelinie (woj. wrocławskie) prowadził pertraktacje z komitetem elektryfikacyjnym wsi Grabów (pow. Rawicz). Chodziło o zakup lin. Gruca powoływał się przy tym na rzekome wpływy wśród urzędników ministerstw oraz przedsiębiorstw państwowych i żądał łapówek.

Pertraktacje te zostały szybko przerwane przez organa MO, a ostatnio Sąd Wojewódzki w Poznaniu skazał „wpływowego” rzemieślnika na 2 lata więzienia, 5 tys. zł grzywny oraz utratę publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 2 lat. (ak)

Książki nadesłane

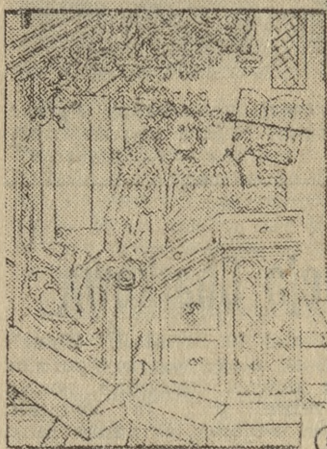
F. Widy-Wirski. Z podstawowych zagadnień historii medycyny. PZWL 1959, str. 207, cena 35 zł. Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich wydał ostatnio interesującą książkę poświęconą historii medycyny pióra dr. Widy-Wirskiego zwaną „Poznańskie. Jest to rozprawa o podstawowych zagadnieniach medycyny ze stanowiska materializmu dialektycznego i historycznego — praca całkowicie na gruncie polskim pionierska.

Rozprawę swą ujął autor, z zawodu lekarz, w 6 rozdziałach, z których największe zainteresowanie budzi zagadnienie bazy i nadbudowy społeczeństwa wobec medycyny. Cenną wartością książki jest wykazanie czytelnikowi jak ułatwia metoda materializmu dialektycznego wnikięcie we wzajemne stosunki pomiędzy społeczeństwem a medycyną i włączyć nauki medyczne z socjologią.

Jak każda praca pionierska, torująca nowe drogi w tradycyjnej historii medycyny, natrafiła na liczne opory i zastrzeżenia zarówno ze strony medyków, jak i przyrodników i socjologów. Jeżeli tylko przez samo stworzenie podstawy do dyskusji praca ta pchnie naprzód u nas odlegiem leżące dotychczas zagadnienie — spełni swoje zadanie. Książkę F. Widy-Wirskiego zaopatrzył przedmową socjolog prof. dr Szczurkiewicz. (hb)

My Fryderyk Wilhelm, król pruski...

„...ogłaszamy i podajemy tym samym do wiadomości, iż niniejszym potwierdzamy w całej rozciągłości załączony dokument z 22 lutego 1829 r. dotyczący fundacji Publicznej Biblioteki w Po-



znaniu przez Hrabiego Edwarda Raczyńskiego...

„Akt założenia i organizacji Biblioteki Publicznej w Poznaniu”:

„...Niżej podpisany przeżyty chęcią ułatwienia każdemu środków nabywania nauk i wiadomości zakłada w Poznaniu, w miejscu swego urodzenia Bibliotekę Publiczną, którą wraz z domem w tym celu przy ulicy Wilhelma pod N-134 wystawionym, ze wszystkimi w nim znajdującymi się obecnie książkami, oraz funduszami na uposażenie iey przeznaczonymi, temuż miastu tytułem własności w wieczne nadanie posiadanie...”

(hr. Edward Raczyński — dop. red.)

Tak się rozpoczynają najstarsze dokumenty dotyczące „urodzin” naszej dzisiejszej Jubilatki — Biblioteki im. Raczyńskich w Poznaniu. Różne koleje przechodziła ona wraz ze społeczeństwem poznańskim i całym krajem od czasu, gdy „miłościwie panujący” Fryderyk pruski udzielił swego „imprimaturu”. Ulica Wilhelma za mieniła się z czasem w Plac Wolności, lecz nie na długo tej wolności starczyło. Nadszedł rok 1939 i czarne lata okupacji. Wraz z niezliczonymi zabytkami polskimi także Biblioteka Raczyńskich padła ofiarą zmotoryzowanych hord nowej odmiany prusactwa. Co z jej gmachu pozostało w r. 1945 — pokazuje zdjęcie nr 1.

W Polsce Wyzwolonej przy stąpiliśmy do odbudowy dróg nam ruin. Z gruzów powstała i Biblioteka Raczyńskich ciesząc serca poznaniaków nową, powojenną krasą. Na zdjęciu nr 2 widzimy piękny fragment odbudowanej Biblioteki, która niczym w zasadzie nie różni się od przed wojennego „oryginału”.

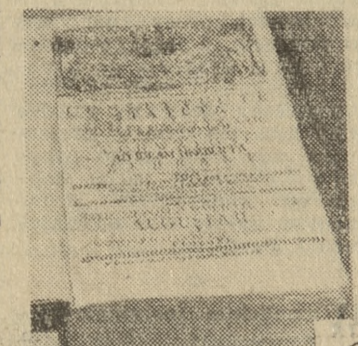
Zbiory Biblioteki ocalały częściowo z pożogi wojennej. Znajduje się między nimi wiele bezcennych „białych kruków”, na które łakomym

okiem spoglądają inne biblioteki, nie tylko krajowe lecz i zagraniczne.

Oto np. sędziwy inkunabuł z 1497 r. (zdjęcie nr 3). Autorem jego jest poeta Jacobus Locher, wykonał go drukarz strasburski, Jan Gröninger. Tytuł inkunabułu: „Panegyrici ad Maximilianum...”.

Zdjęcie nr 4 przedstawia niezmiennie rzadki, a interesujący atlas wydany w Amsterdamie przez Jana Janssona w r. 1648, kiedy to kartografia holenderska należała do przodujących w Europie. Atlas liczył „tylko” 11 tomów, z których każdy ważył kilka kilogramów. 10 tomów tego atlasu posiada jako jedyna w Polsce (i jedna z nielicznych na świecie) — Biblioteka Raczyńskich. Pochodzą one ze zbiorów Juliana Ursyna Niemcewicza.

W r. 1732, członek Ziemi Wieluńskiej, Stanisław z Kozuchowa Kozuchowski, wydrukował w drukarni w Mokrusku koło Wielunia „Konstytucje, Statuta i Przywileje Koronne i Wielkiego Xięstwa Litewskiego” (zdjęcie nr 5). Trzeba zaznaczyć, iż owa drukarnia nie więcej — poza tą księgą — nie wydrukowała.



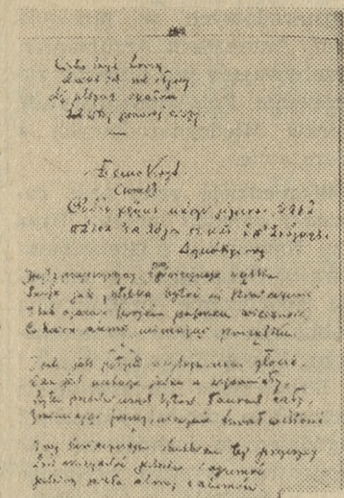
A oto zdjęcie (nr 6) jednej ze stron rękopisu Zbioru Poezji Jana Kasprzowicza z lat 1877—1888, który autor rozpoczyna utworem pt. „Do Gopla”, pisząc:

„Goplo drogie, Goplo moje,
Śród fal twoich ja to żyję,
Twoją wodę ja to piję —
Powiedzże mi Goplo moje,
Czemu smutne fale twoje?”

I warto naprawdę obejrzeć ten rękopis, te starannie cyzelowane literki, te strofy spływające jakby spod pióra poety bez żadnych trudności, zmian czy skreśleń. A po sto-

króć warto zwiedzić wystawę zorganizowaną przez Bibliotekę Raczyńskich z okazji Jubileuszu 130-lecia i zapoznać się z informatorem wydanym z tej samej okazji. Aby nikt nam nie mógł zarzucić, że sami nie wiemy, co posiadamy...

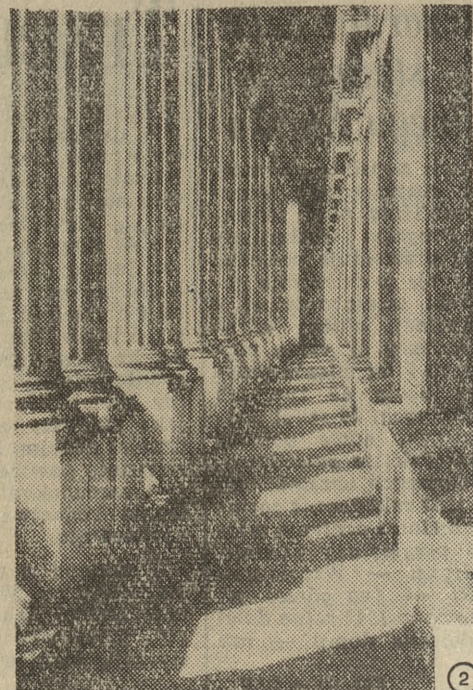
Biblioteka Raczyńskich ogarnęła Poznań po wojnie siecią swoich 20 filii, które udostępniają wszystkim czytelnym literaturę piękną, popularno-naukową itd. Na zdjęciu nr 7 widzimy fragment



wnętrza Filii 4 przy ul. Głogowskiej 81/83, dysponującej 18 tys. tomów. Na pierwszym planie grono czytelników stojących „w kolejce” po książki.

W dniu Jubileuszu, zasłużonej w dziele upowszechniania kultury i oświaty w naszym mieście Bibliotece Raczyńskich — jej Dyrekcji i wszystkim pracownikom, składamy serdeczne życzenia dalszej, równie owocnej pracy, stałego wzrostu księgozbioru (i magazynów w nowym zapleczu), a także ilości czytelników.

Halina SAWICKA



W muzycznym Poznaniu

Z Filharmonii i MDK

Nazwisko Franciszka Liszta pojawia się niezbyt często na afiszach Filharmonii. Z wyjątkiem „preludium” i „Symfonii Faustowskiej”, nie znajdziemy większych dzieł orkiestralnych sławnego węgierskiego kompozytora. Autor „Preludium” był wielkim przyjacielem Polaków. Napisał — pierwszą w historii — biografię Chopina. Stworzył cykl znakomitych transkrypcji pieśni chopinowskich (na fortepian). Niestety, w postaci fragmentarycznej pozostawił oratorium o „Św. Stanisławie”, do tekstu poety Lucjana Siemieńskiego. W gronie swych uczniów miał Liszt także kilku Polaków, którymi opiekował się z czułością. Do najulubieńszych należał Juliusz Zarębski, autor najcenniejszego w naszej literaturze kameralnej „Kwintetu fortepianowego”.

Niewątpliwie najczęściej grają nasze filharmonie — lisztowskie utwory fortepianowe. Lansują je pianiści, znajdując tu wymarzony popis dla swych umiejętności wirtuozowskich. I tak, podczas ostatniego wieczoru symfonicznego, Franciszka Kielasińska przypomniała publiczności „Koncert Es-dur” i „Fantazję Węgierską”. Skomplikowane pasáže, chromatyczne pochody dźwięków, rytmiczne rzyty akordów i oktawy podane zostały z dużą swobodą oraz temperamentem technicznym. Kielasińska rozumie muzykę Liszta raczej motorycznie, „współczucie”, pozbawiając ją romantycznych wzruszeń i egzaltacji. Nie angażuje się wewnętrznie, natomiast zabiega o maksimum energii rytmicznej. Szkoda, że przy „Fantazji”, partia orkiestralna brzmiała chyba zbyt anemicznie i bez wyrazu. Stąd różne potrzebne, jaskrawe efekty dźwiękowe przeszły bez wrażenia.

Ciałość programu koncertowego

zestawiona została tym razem mniej szczęśliwie. Wszystkie utwory utrzymano zbytnio w jednym

Odgłosy — „Głosu Czytelników”

W efekcie „Głosu Czytelników” z dnia 9 bm., otrzymaliśmy od Stowarzyszenia Naukowo-Technicznego Inżynierów i Techników Ogródnictwa — Oddział w Poznaniu pismo, którego treść drukujemy:

Teren szkoły przy ul. Żeromskiego został zagospodarowany na podstawie dokumentacji technicznej, opartej na obowiązujących normatywach Ministerstwa Oświaty. Zasugerowane w notatce korzystanie przez dzieci ze szkolnych boisk sportowych w czasie przerwy jest zupełnie niewłaściwe i nie zgodne z przeznaczeniem urządzeń terenowych. Dla przebywania w czasie przerwy na terenie przeznaczona jest specjalna przestrzeń, mianowicie plac rekreacyjny (całkowicie 1.200 m²). Szkoła posiada boiska do siatkówki i koszykówki oraz boisko trawiaste do szczypiornika (piłki ręcznej) względnie innych gier na trawie, udostępnionych w ramach wychowania fizycznego.

Oczywiście, na terenie boisk nie mogą być posadzone drzewa. Drzewa i krzewy znajdują się na pozostałych wolnych przestrzeniach terenu.

Przy okazji pozwalamy sobie podkreślić, że teren Szkoły przy ul. Żeromskiego należy do jednego z najlepiej utrzymanych terenów szkolnych w Poznaniu, co niewątpliwie jest zaletą kierownictwa szkoły i władz szkolnych.

Za Zarząd
Sekcji Terenów Zielonych
(—) inż. Z. AWZAN

stylu, czyli bez kontrastów (romantyka). „IV Symfonia” nie jest dziełem szczególnie reprezentacyjnym dla Schuberta, ani też atrakcyjnym dla publiczności. Natomiast zastępując Zdzisława Szostaka było poprowadzenie zapomnianego „Stepu” Noskowskiego, o którego dzieła niżej podpisany już wielokrotnie dopominał się w swych cenzurach.

W tych dniach odbyły się w Poznaniu eliminacje do konkursu najmłodszych pianistów, organizowanego — jak co roku — przez MDK. Ta pożyteczna impreza Młodzieżowego Domu Kultury daje coraz lepsze rezultaty artystyczne. Uczący się gry na fortepianie, a nie zresztą w szkołach muzycznych, mają tu możliwość do produkowania efektów swej całorocznej pracy. Konkurs podlega poziom, zarówno młodzieży, jak i pedagogów, którzy, mieszkając w małych miasteczkach poza Poznaniem, oddaleni są od zagadnień osiągnięć nowoczesnej pianistyki. Celem konkursu jest przede wszystkim wykrywanie młodych talentów i rozwijanie ich zainteresowań muzycznych.

Skrupulatnie przesłuchiwań — przez komisję jurorów, kandydatów (do lat 15) grali gamy i pasáže, po jednym utworze klasycznym (głównie Bacha) i jednym romantycznym (spośród „Dziecięcych polonezów” Chopina). Dopuszczono do finału, walcząc będą o palmę pierwszeństwa — już w programie rozszerzonym. Ciekawie zapowiadający się konkurs odbędzie się w ostatnią sobotę i niedzielę bieżącego miesiąca.

Kazimierz NOWOWIEJSKI

ANTONI MARCZYŃSKI



— Nareszcie, drogi guzdrało, — rzekła cicho, z łagodną wymówką. — Zaraz po pierwszym błysku światła tutaj odgadłam żeś wrócił i wymknęłam się na korytarz, by spieszyć do ciebie. Och, jak mi nogi dygoczą, jak w głowie się kręci! W twoich ramionach przyjdę do siebie, wiem to, lecz pozwól, że odpocznę najpierw.

— Najpierw muszę tak zabezpieczyć klatkę, żeby mi ptaszyna na korytarz nie wyfrunęła z piskiem, — mamrotał równocześnie Rafał, chowając do kieszeni klucz od drzwi. — Następnie należy ośwoić ptaszynę z faktem, że to ja, a nie on... Ba, ale gdzież ona się podziła?

Wysłał obie ręce na zwiady, powiosłował nimi dokoła siebie w powietrzu i niczego prócz drzwi nie wymacał. Dopiero po chwili stwierdził słuchem, że nocna wizytantka przebywa już w drugim końcu obszernego pokoju, a biorąc ściślej w łóżku. Jak dojrzała tam po ciemku tak szybko, choć była pijana?

— Albo ma kocie oczy, albo odbyła tę drogę tyle razy, że zna ją na pamięć, — wnioskował Rafał alternatywnie, dążąc również w kierunku łóżka, lecz powoli i nie bez karamboli z meblami.

Nie odzywał się głośno przewidując, iż nie potrafi naśladować wpadającego w bas barytonu, jakim czarował swe wielbiciele lotnik Aubert Redan. Usiadł jednak na krawędzi łóżka, jak Patrycja zażądała, poklepał ją łaskawie po ramieniu, odebrał jej butelki

i zaczął nimi brzdąkać tak, jak początkujący barman, gdy w pośpiechu pomiesza składniki, z których miał wypichcić rainbow-cocktail, koktejl tęczyowy.

— Rozumiem. Chcesz dopędzić mnie w picu — rzekła. — Dobrze, odrabiaj te zaległości, ja tymczasem opowiem ci, co zaśzło odkąd żeś stąd odjechał o zmierzchu.

To co potem mówiła o drugim telefonie porywaczy i wyciele obu Drumanów nudziło Rafała, jako rzeczy mu znane, za to zafrapowały go jej następne zdania.

— Kiedy doktor Druman nadmienił, iż policja jest już powiadomiona o porwaniu mego dziecka, tylko ja tutaj wiedziałam, żeś to ty ją powiadomił i za to błogosławiłam cię w duszy — powiedziała, z wdzięcznością ściskając odszukaną po omacku dłoń Rafała, którego w mroku wciąż jeszcze brała za Redana. Wybac, że krytykowałam ten twój świetny pomysł podczas naszej dzisiejszej... rozmowy w mej sypialni. Miałeś rację, że nie należy ulegać pogrożkom porywaczy tak, jak ulega im Jakub. Także miałeś rację, że komendant Reece, znający tutejszych zbrodniarzy z ich kryjówek i mający do dyspozycji tyłu policjantów i agentów, może stokroć pewniej i prędzej odnaleźć małego Jima, niż detektyw prywatny działający samopas i to na obcym dlań terenie. Ach, ty chyba zawsze miałeś rację, prawda?

— Zawsze, prócz paru drobnych omyłek — wyznał Rafał jak najciszej.

Najświeższą z tych omyłek właśnie przeżywał w myślach, a dotyczyła ona hersztów tutejszych przestępców. Bali się oni policji, to wynikało z ich żądań i pogroźek telefonicznych, teraz zaś wyszło na jaw, że tym który pojechał cichcem zawiadomić policję o porwaniu synka milionera, jest lotnik Aubert Redan!

(C. d. n.)



Plany Słupeckie

W Słupcy odbyło się plenarne posiedzenie Powiatowego Komitetu Frontu Jedności Narodu, poświęcone omówieniu zadań przysługujących w świetle uchwały III Zjazdu, Osiągnięcia powiatu w okresie kadencji, przedstawiały przewodniczący Prezydium PRN — **Tadeusz Nowakowski**.

Młody powiat słupecki może pochwalić się już znacznymi wynikami. Wybudowano dwie kolejno w Słupcy, dwie nowe szkoły, uporządkowano miasto, postawiono kilka gmachów, powstał w Słupcy ośro-

dek Gminnej Spółdzielni, założono PSS, rozpoczęto budowę dwóch osiedli mieszkaniowych (w Słupcy i Zagorowie). Do najważniejszych osiągnięć należy zelektryfikowanie 22 wsi (822 zagrody). Ożywienie gospodarcze, zapoczątkowane przed trzema laty, wydało więc owoce. Duży tu zapał społeczeństwa, który ujawnia się szczególnie w społecznym budownictwie dróg i dbałości o sprawy własnego powiatu.

Założenia gospodarcze, które przedstawił na plenum przewodniczący Powiatowej Komisji Planowania Gospodarczego — **Henryk Czarcinski**, przewidują zelektryfikowanie do 1965 roku 70 wsi, meliorację na 13 tys. ha ziemi, renowację melioracyjnych urządzeń na 7 tys. hektarach.

Obecnie w rolnictwie jest za trudnionych 87 proc. ludności powiatu. Potrzebny jest zatem rozwój przemysłu. Ma powstać zakład przetwórstwa owocowo-warzywnego, drobiarskiego. Zbuduje się fabrykę metalurgiczną. Są możliwości założenia zakładu włókienniczego.

W okresie najbliższych siedmiu lat zostanie zbudowany szpital powiatowy, w Słupcy założy się kanalizację i wodociąg, postawi się 370 izb mieszkalnych, a 200 w stanie surowym. Kredyty na budownictwo wrosną z 1,8 mln. zł do 4 mln. zł rocznie.

Na posiedzeniu omówiono także sprawę budowy szkół

Tysiąclecia. Zorganizowało się już kilkanaście społecznych komitetów, które zajęły się zbiorą pieniędzy. Najbardziej zaawansowany w przygotowaniu jest komitet w Kotuni, gdzie ma powstać pierwsza w powiecie szkoła Tysiąclecia. (emp)

Jubileuszowy konkurs

Wydawnictwa Poznańskiego

Wystarczy kupić książkę

- Motocykl WSK
- Rower
- aparat radiowy
- aparaty fotograficzne
- zegarki
- grafiki
- książki Wydawnictwa Poznańskiego

— oto nagrody, które możesz wygrać w wielkiej jubileuszowej sprzedaży książek, organizowanej z udziałem Domu Książki i naszym przez **WYDAWNICTWO POZNAŃSKIE**, które właśnie w Dniach Oświaty Książki i Prasy obchodzi pierwszy uroczysty jubileusz z okazji wypuszczenia na rynek księgarski setnej pozycji. Jest nią ciekawa książka pt. „Wybitni Wielkopolanie XIX wieku” napisana zbiorowo pod redakcją historyka UAM prof. dr. Witolda Jakóbczyka. Treść książki stanowi monografię wybitnych Wielkopolan, naszkicowane przystępnie i obrazowo, a przy tym — z wielką znajomością tematu. Edward Raczynski, Hipolit Cegielski, Karol Libelt, Marcin Kasprzak — oto niektóre postaci sportretowane w jubileuszowym wydaniu.

Powróćmy jednak do konkursu. Jest on bardzo łatwy. Wymaga jedynie zakupu w jakiegokolwiek księgarni Domu Książki jednej książki Wydawnictwa Poznańskiego. Kupno książki musi być potwierdzone na kuponie pieczątką księgarni. Kupon znaleźć można na specjalnych ulotkach wydanych z okazji konkursu i znajdujących się w księgarniach. Dla naszych Czytelników, by ułatwić im wzięcie udziału w konkursie, zamieszczamy kupon premiowy, który należy wyciąć i oddać w księgarni lub przesać w kopercie pod adresem: Wydawnictwo Poznańskie, Poznań, ul. Ratajczaka 35.

Każdy może kupić dowolną ilość książek i wypełnić tyleż kuponów. Muszą to jednak być książki Wyd. Poznańskie, a kupony muszą być potwierdzone przez księgarnię.

W losowaniu wezmą udział wszystkie kupony. Odbędzie się ono 24 maja br. o godz. 12 w Poznaniu na Rynku Jężyckim podczas kiermaszu książek.

Do losowania uprawniają

Na SFOS

W I kwartale br. powiat pleszewski uzyskał 26,6 proc. wpływów na rzecz Społecznego Funduszu Odbudowy Kraju i Stolicy. Jak w poprzednich okresach, przoduje miasto Pleszew, a z gromad: Dobrzyca, Tursko, Goluchów i Czermin. Gromady: Kwileń, Wronów, Kuźnia i Białobłoty nie wpłaciły w tym okresie ani złotówki. (hs)

„Koziołki” komunikują

Na „Koziołki” 3 maja wpłynęło 322.891 zakładów o łącznej wartości 968.673 zł. Fundusz nagród wynosi 532.770.15 zł. W publicznym losowaniu głównym w Trzciance wyciągnięte zostały następujące numery wygrywające:

3, 5, 6, 13, 19, 42,

w dodatkowym losowaniu wygrała padła na końcówkę nr 884 banderoli.

Właściciele kuponów z końcówką nr. banderoli 884, oddanych na 103 grę, otrzymują wygraną z drugiego losowania, o ile na ten sam kupon nie padła wygrana w losowaniu głównym z 6, 5 i 4 trafieniami.

W dodatkowym ciągnięciu 99 — 100 — 101 — 102 — Poznański Gry Liczbowej „Koziołki” z 28 kwietnia br. zostały wylosowane nagrody rzeczowe:

Na kupony 3-zakładowe:
64 — 497: motocykl WSK;
70 — 1117: samochód osobowy „Symson”;
85 — 708: motocykl WSK;
244 — 102: zegarek na rękę „Gewa, Sport”;

297 — 116: pralka elektryczna.

Na kupony 1-zakładowe:
150 — 14621: motorower „Simson”;

Zapalki i dzieci

W roku 1958 w powiecie pleszewskim straty, spowodowane pożarami były bardzo znaczne. Nie zmniejszyły się one również w I kwartale 1959 r., gdyż w tym stosunkowo słabym okresie palności straty te wynosiły 64 tys. zł, a w okresie jednego miesiąca drugiego kwartału wzrosły już do 262 tys. zł.

Większość pożarów spowodowały dzieci bawiące się zapalkami. Tragicznym skutkiem tej niedbalości 11 dzieci spaliło się lub poparzyło. (hs)

173 — 179541: zegarek na rękę „Pobieda”;
194 — 28673: motorower „Simson”;
275 — 26409: pralka elektryczna;
290 — 6719: motocykl „Panonnia” z przyczepą.

Jako dodatkowe nagrody, zostaną rozlosowane pomiędzy uczestników: 103 — 104 — 105 — 106 — 107 — gry, których losowanie odbędzie się w maju br.: 2 samochody osobowe, 5 motocykli, 5 rowerów, 5 pralek elektrycznych, 5 bibliotek, 3 telewizory i 2 motorowery.

Odcinki „C” kuponów z poszczególnych gier należy starannie przechować.

Nieszczęścia chodzą w parze

Jesienią ubiegłego roku Czesław Biernacki rozpoczął budowę parterowego jednorodzinnego domu w Lesznie przy ul. Strzeleckiej 7. Wprowadził się z rodziną na razie do suterenu, by w mieszkaniu powiększyć niektóre roboty stolarskie przy suficie i założyć podłogę. W piątek 24 bm. krótko po północy zawalił się strop palącego się budynku. Biernacki chcąc ratować swój dobytek poparzył ręce i nogi. W stanie ciężkim trzeba było go odwieźć do szpitala.

Ja późno wezwana Straż Pożarna nie miała właściwie już nic do roboty poza dogaszaniem zgłiszcz. Ale w czasie tych czynności runęła ściana szczytowa i przyniosła dwóch strażaków: Walentego Woźnego, który złamał nogę i Edwarda Wawrzyniaka, który doznał wstrząsu mózgu.

Jak wynika z przeprowadzonych dochodzeń przyczyną pożaru była nieostrożność właściciela budynku. Straty oblicza się na 40 tys. zł. Poszkodowany nie był ubezpieczony od ognia. (R)

Z Grodziska z Ponieca z Pyzdr

W tych dniach zostały uruchomione w Grodzisku publiczne łazienki miejskie. Prace przy tej budowie trwały niecałe pół roku, zgodnie z terminem zobowiązania pierwszomajowego Miejskiego Zakładu Gospodarki Komunalnej.

Od 27 kwietnia br. na okres przejściowy został ograniczony ruch pociągów osobowych na trasie — Grodzisk — Poznań z przyjazdem o godz. 9.30 i wyjazdem o godzinie 9.50. Pociąg ten kursować będzie tylko na linii — Poznań — Stęszew, aż do odwołania.

Z inicjatywy Klubu Przyjaciół Książki Stronnictwa Demokratycznego odbywają się w Poniecu odczyty dla publiczności. Jeden z nich wygłosił Adam Kie na temat: „Dzieje miasta Ponieca od XVI w.”. Wł. Stachowski z Gościny miał prelekcję o „Stosunkach agrarnych w Polsce w ubiegłych latach”. A oto następne odczyty: „Dalsze dzieje Ponieca” oraz „Walka narodowa w okresie zaboru pruskiego” ze szczególnym uwzględnieniem powiatu gostyńskiego.

Koło Przyjaciół Harcerstwa wystawilo przedstawienie amatorskie Al. Fredry: „Gwałtu, co się dzieje”. Czysty dochód przeznaczono na obozy harcerskie. (kdm)

Prez. MRN w Pyzdrach przystąpił ostatnio do brukowania wyłotu ulicy w kierunku Ciesiel Małych, na której grzęzły ostatnio ko nie po brzozy, a wozy po osie.

Szkoda tylko, że bruk ten będzie miał miejsce tylko na przestrzeni około 150 m biejących, gdy zaś dalsza część tej drogi zdana będzie na łaskę losu. — Fundusze Prezyd. MRN w Pyzdrach nie pozwalają na kontynuację prac. (jspn)

Na ostatnim jarmarku w Pyzdrach dała się zauważyć zwykła gen na prosięta. Żądano i płacono nawet do 900 zł za parę. (jspn)

Maj	Imieniny
5	Ireny,
włorek	
	Słońce:
	wsch.: g. 4.00
	zach.: g. 19.07

Teatry

W POZNANIU — JUTRO:

OPERA — g. 19 „Halka”; POLSKI — g. 19.30 Polski Zespół Tańca E. Paplińskiego; NOWY — g. 19 „Kunsty miłości”; OPERETKA — g. 19.30 „Bal w Savoyu”; SATYRY — nieczynny; MARCINEK — g. 11 „Kropka — Kreska i Agnieszka”;

W TERENIE — DZIAŁ:

KALISZ — „Maria Stuart”;

Kina

KALISZ — Syrena: „Przed matką” (jug., 12 l.). Stylowe — g. 19 „Miła zwierzeń” (franc., 18 l.). Wł. ność — „Gdzie jest prof. Hamilton” (hiszp., 12 l.). GNIEZNO — Polonia: „Poeta i kadet” (radz., 15 l.). Lech — „Stracone złudzenia” (ang., 16 l.); OSTROW — Roma: „Młyny szczęścia” (rum., 18 l.). Słońce — „Krzyż walecznych” (polski, 18 l.); LESZNO — Panorama: „Portier z Lazurów Wybrzeża” (franc., 18 l.); PRA — Iskra: „Maskotka” (ang., 10 l.).

Radio

PROGRAM I

15.30 — z życia Związku Radz.; 16.05 — aud. aktualna; 16.15 — „Robert Schuman i Klara Wieck”; 17.05 — poradnik językowy; 17.15 — kurs jęz. rosyjskiego; 18.15 — skrzynka ubezpieczeń dobrow. PZU; 18.20 — koncert życzeń; 19.25 — wiadom. sport.; 19.50 — „Szaletstwo” — słuch.; 21.05 — tradycje polskiego lotnictwa; 21.45 — muz. tan.; 22 — „Życie duże i małe” — odc. pow.;

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 13.55, 16, 17.30, 19, 21 i 23;

Głos WIELKOPOLSKI

Poznańskie Wydawnictwo Prasowe — RSW „Prasa” Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Dla czytelników i znajomych z granicą można zaprenumerować nasze pismo opłacając abonament z przesyłką za granicę: kwartalnie 52.50 zł, półrocznie 105. — zł rocznie 210. — zł. Opłatę n. leży wnieść na PKO nr 1-5-100024 w Warszawie podając adres pod który ma być wysyłane nasze pismo. Informacji w tej sprawie udziela PKWZ „RUCH” w Warszawie ulica Wilcza 46 tel. 649-58. Zamówienia i odpłatę na prenumeratę przysyłajcie wszystkie urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres, na który dokonywana jest przedpłata. Zdezaktualizowane egzemplarze „Głosu Wielkopolskiego” można nabywać w Centrali Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch”, Warszawa, ul. Srebrna nr 12. Druki: Zakład Graficzny im. M. Kasprzaka w Poznaniu, F-10

Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21 (łączy wszystkie działy); dział informacyjny: 659-39; informacje dla czytelników: 657-18; sekretariat redakcji: 648-85; redaktor naczelny: 657-78; drukarnia (nocny) — 629-32. Redaktor naczelny przyjmuje w środę i piątek w godz. 12-14. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie w godz. 13-14. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ulica Świerczewskiego nr 3 tel. 624-59. Za działy ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Sport

Litwini i Turcy w Poznaniu

Przebywająca na tournée w Polsce reprezentacja koszykarzy litewskich rozegra w środę 6 bm. o godz. 19 w sali KKS Lech przy ul. Matejki międzynarodowe spotkanie z drużyną poznańskiego Lecha. Litwini, którzy przyjechali do Polski na zaproszenie naszego Związku Koszykówki, rozegrali już pierwsze spotkanie z reprezentacją Polski ulegając nieznacznie 72:78.

W polowie maja natomiast będziemy gościć w Poznaniu doskonałych zapasników tureckich. Zmierzą się oni w naszym mieście z reprezentacją kolejarzy polskich, a ponadto przewiduje się mecz z reprezentacją Poznańską.



Oficjalne wyniki II etapu

Indywidualnie	
1. Vandervecken	4:21.22
2. Zorzi	4:21.52
3. Vindevogel	4:22.22
4. Schur	
34-49. Gazda i Podobas	4:23.35
51. Fornalczyk	
76. Czarnecki	
79. Głowaty	
80. Pruski	

Zespołowo	
1. Belgia	13:07.06
2. Italia	13:07.06
3. NRD	13:07.06
4. ZSRR	13:07.06
5. Holandia	13:08.19
9. Polska	13:10.45

PO II ETAPACH	
Indywidualnie	
1. Vandervecken	7:15.56
2. Zorzi	7:15.56
3. Vindevogel	7:16.56
4. Van den Broeck	7:17.00
23. Gazda	7:18.13
44. Fornalczyk	7:22.31
47. Podobas	7:25.03
74. Pruski	7:37.14
78. Głowaty	7:42.08
79. Czarnecki	7:42.31

Zespołowo	
1. Belgia	21:50.52
2. Włochy	21:50.56
3. ZSRR	21:50.56
4. NRD	21:51.00
5. Holandia	21:52.13
11. POLSKA	22:05.48

Denerwująca rozgrywka Lech-Odra Irwa

W piłkarskich rozgrywkach II-ligowych zespołów wielkopolskich mamy do zanotowania dwie miłe niespodzianki. Pierwsza, to przegrywająca zwycięstwo Lecha nad nieprzeciętną drużyną Śląska Wrocław 4:0, druga to sukces Olimpii odniesiony w Gdańsku, gdzie pokonała ona Polonię 1:0. Calisia uległa w Opolu jedenastemu Odry zaledwie 0:1. Powszecchnie spodziewano się łatwego zwycięstwa gospodarzy. O Warcie — już wiemy. Przegrała z drużyną Zawiszy 1:3.

Oczywiście cieszy nas przede wszystkim zwycięstwo debiujących piłkarzy, tym bardziej że uzyskane po dobrej grze. Na listę zdobywców czterech bramek wpisał się: R. Aniola, Gogolewski, Wojciechowski i Witczak. Z zadowoleniem opuszczała publiczność „poligon” kolejarzy, gdyż dzięki pięknemu zwycięstwu Lech nadal pozostał przedostatkiem swej grupy przed groźnym rywalem Odrą, z którym zmierzy się w dziesiątej kolejce spotkań w Opolu 7 czerwca.

W pozostałych spotkaniach tej grupy Pomorzanie przegrał z Piastem 1:2 a Polonia W-wa uległa Arkonii 1:3.

TABELA	
1. Lech	7 12 14:3
2. Odra	7 12 14:5
3. Arkonia	7 10 10:5
4. Śląsk	7 9 13:12
5. Calisia	7 7 8:7
6. Warta	7 7 9:11
7. Olimpia	7 7 9:11
8. Polonia Gd.	7 6 7:8
9. Polonia W.	7 5 8:13
10. Zawisza	7 4 6:8

Polscy pływacy w Budapeszcie

W Budapeszcie rozpoczęła się pływacka spartakiada klubów gwardyjskich Związku Radzieckiego i państw Demokracji Ludowej. Po pierwszym dniu zawodów w punktacji zespołowej prowadzi Związek Radziecki 35 pkt. przed Węgrami 14 pkt. i Polską 13 pkt. W przedbiegu na 100 m dół, dobrze wypadła Szulcówna (Olimpia Poznań). Wygrała w czasie 1:08.5.

W maju z Brazylią

Przeciwnikiem Polski w II rundzie strefy europejskiej Pucharu Davisa w stolicy od 14-17 września będzie po zwycięstwie nad NRF silny zespół Brazylii. W grze pojedynczej wystąpią Władysław Skonecki i Andrzej Licis. Kto wystąpi w grze podwójnej, nie wiadomo.

11. Piast N.R.	7 3 6:15
12. Pomorzanie	7 2 8:11

II LIGA GR. POŁUDNIE	
Wawel — Concordia 5:0	
Unia Tarn. — Naprzód 1:1	
Szombierki — Piast Gliwice 3:0	
Stal Mielec — Walter 1:0	
Legia — Stal Sosn. 0:0	

I LIGA	
Ruch — Pogoń 1:0	
Polonia Byt. — Polonia B. 5:0	
Górniki Radlin — Legia 0:1	
Wisła — Lechia 2:0	
Gwardia — Cracovia 6:1	
LKS — Górnik Z. 2:2	

III LIGA WÓJEWÓDZKA	
Warta — Górnik 1:1	
Proсна — Dyskobolia 3:0	
Zjednoczeni — Polonia Ch. 1:0	
Polonia N.T. — Polonia R. 0:0	
Kolejarz Kęp. — Lech 2:0	
Obra — Polonia P-n 1:0	

TABELA	
1. Zjednoczeni	5 7 7:5
2. Polonia P-n	5 6 8:3
3. Polonia L.	5 6 8:4
4. Górnik	5 6 8:7
5. Proсна	5 5 8:4
6. Dyskobolia	5 5 7:8
7. Kolejarz	5 5 6:1
8. Obra	5 5 6:3
9. Warta	5 4 8:3
10. Lech	5 4 8:3
11. Polonia Ch.	5 4 8:3
12. Polonia N.	5 3 9:9

Krótko

164 zawodników stanęło do licznego wyścigu kolarskiego organizowanego przez „Stomil” i redakcję „Expressu Poznańskiego”. Na starcie widzieliśmy kilkunastu kolarzy z naszej czołówki. W głównym wyścigu na 77 km wygrał po raz drugi Domański Lech. W wyścigu wyścigu kolarzy „B” pierwsze miejsce zajął Eljasch z Arkonii Szczecin, a w wyścigu z kartą „A” zwyciężył Wiśniewski MKS Poznań.

Koszykarki Politechniki Poznańskiej zajęły w mistrzostwach Polski AZS pierwsze miejsce przed drużynami Uniwersytetów Lublińskiego i Wrocławskiego.

W spotkaniach o mistrzostwo Polski I ligi żużlowej wszystkie wielkopolskie drużyny zostały pokonane: Włóknarz Częstochowa — zwyciężył Start Gniezno 47:31, Sparta Wrocław pokonała Unię Leszno 41:37, a mistrz Polski Górnik Rybnik wygrał z RKS Rawicz 54:23.

Pierwsze miejsce w ogólnopolskim turnieju tenisowym z okazji „Dni Wrocławia” zdobył Piast z Warty zwyciężając w finale swego koleżkę klubowego Gąsiora 3:6, 7:5, 6:3, 6:1.